OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

CENA 10 GR.

Narodowiec

Tygodnik Obozu Wszechpolskiego

ROK 1. | KATOWICE, dnia 21-go listopada 1937 r. | NR. 30

TONĄCY OKRĘT

Fala wzmożonych represji administracyjno - policyjnych skierowanych przeciw Obozowi Narodowemu (Stronnictwu Narodowemu) w ostatnim czasie świadczą o coraz to większym zdenerwowaniu dzisiejszych sfer kierowniczych naszego Państwa.

Świadczą one również o coraz to bardziej wyrysowującej się linii podziału politycznego Polski i to podziału takiego, jaki Obóz Narodowy niejednokrotnie zarówno w swej publicystyce jak i w odczytach i przemówianiach swoich działaczy przewidywał. Sprawdziły się również przewidywania i diagnozy stawiane przez działaczy narodowych co do istotnej treści i zamierzeń t. zw. „Ozonu".

Pociąg sanacyjny pędzący, zdawało się, z wzrastającą szybkością w kierunku narodowym, zaczął ostatnio szybko tracić na szybkości aż wreszcie stanął pod działaniem hamulców żydowskich.

Nie jest to dla nas żadną niespodzianką ani żadnym zaskoczeniem.

Było to zgóry do przewidzenia.

Nie mogło być inaczej, gdyż użyto starej brygady konduktorskiej i nie zmieniono obsługi maszynowej.

Zawiedli się tylko ci pasażerowie co w dobrej wierze wykupili na ten pociąg bilety w kierunku Polski Narodowej.

Mamy wrażenie, że mimo uniemożliwienia im podróży w obranym kierunku, nikt im wydanych pieniędzy, czasu i zawodu nie zbonifikuje.

Dla tych wszystkich, którzy siedli do pociągu z napisem „Ozon" nie ma innego obecnie wyjścia, jak wybór jednej z trzech możliwych dróg: albo przyłączenie się do sztandarów Obozu Narodowego, albo przejście do obozu demo - liberalnego (pod kierownictwem masonerii), bądź wreszcie bezpośredni akces do obozu żydo - socjało - komunistycznego.

Środka w Polsce już nie ma, bo być w obecnych warunkach nie może. Jeśli on jeszcze istnieje to tylko na papieże i w neutralności niektórych starszych panów, którzy nie mogą nagiąć swych umysłów do nowej rzeczywistości.

Odnosi się to zarówno do t. zw. opozycji jak i do tego co w ostatnich czasach nazywają „środkową" linią „Ozonu".

Ta linia „środkowa" to nie jest niczem innem jak rejterada na linię demo - liberalizmu z zachowaniem form jednowładztwa t. zw. obozu niepodległościowego, czyli odwrót od neo - nacjonalizmu do neo - pustki.

I nie należy dziwić się temu, że najszersze warstwy społeczeństwa polskiego, nawet tego co nie jest ani zorganizowane ani dostatecznie politycznie uświadomione, nie poszły na lep haseł i deklaracji neo - sanacji. Odeszły one instynktownie, że są to apele i hasła nie odpowiadające treści zamierzeń tego środowiska, które stworzyło nowe ugrupowanie sanacyjne.

I w chwili, gdy zaczął się odwrót od neo - nacjonalizmu, gdy „Ozon" nabiera cech tego, co można byłoby nazwać „centro - sanacją" jest rzeczą logiczną, że Obóz Narodowy stał się na nowo przedmiotem prześladowań i represji.

Jego albowiem niezłomna i bezkompromisowa postawa, która znalazła — między innymi, — wyraz w wyborze mec. Kowalskiego na Prezesa Stronnictwa Narodowego, uniemożliwiła grę polityczną zapoczątkowaną przez część sanacji.

Dawne B. B. W. R. nieco odmłodzone, lecz mimo to chore, ułomne i długiego żywota nie wróżące.

Temperament młodzieńczy „Falangi" tego faktu nie zmieni.

Temperament tu zniknie, gdy wprowodzona w błąd młodzież tego odłamu O. N. R. poczuje na sobie trujące wyziewy kuchni sanacyjnej. Część jej zginie w tym kotle, lepsza zaś część tej spółki się wyrzeknie, nawet kosztem posad i stanowisk jej obiecanych.

Ponad dźwięki urzędowych fanfar deklaracji i pochodów wybija się jeden bezsporny fakt. Pomiędzy społeczeństwem polskim, pomiędzy Narodem Polskim w olbrzymiej jego większości, a sanacją z pod wszystkich znaków przepaść wciąż się powiększa.

Sanacja, niezależnie od nazwy, którą chwilowo sobie nadała, niezależnie od tych czy innych represji stosowanych pod adresem Obozu Narodowego była, jest i pozostanie grupą hermetycznie izolowaną od Narodu nad którym rządy jeszcze formalnie sprawuje.

Nie posiada ona ani istotnego wpływu, ani znaczenia, ani prestiżu, ani tembardziej sympatii w Polsce, chyba jedynie w dzielnicach żydowskich naszych miast i miasteczek.

Świadomość tego jest niewątpliwie wielkim dramatem w duszy uczciwych piłsudczyków, ale dramat ten jest dla bezstronnego obserwatora zarówno zrozumiały jak i zasłużony.

Tragedia, polegająca na jaskrawej sprzeczności pomiędzy interesem Narodu, a interesem kołtuńskiej kliki, pogłębia się świadomością, że okręt na którym sanacja płynie, coraz bardziej zanurza się w wodę, mimo, że kierownictwo jego wciąż lawiruje, płynąc raz pod, raz przeciw wiatrowi. A na polskim morzu, coraz bardziej wzburzonym, wieje wciąż potęgujący wiatr narodowy.

I wiatr ten zamienia się coraz wyraźniej w burzę i burzy tej tonący okręt już nie wytrzyma.

Warszawiak.

Czy odwrót sanacji

od konstytucji kwietniowej?

Dla zapewnienia trwałości reżymu sanacyjnego usiłowano stronnictwom politycznym uniemożliwić oddziaływania na życie polityczne.

Wydana na podstawie konstytucji kwietniowej, ordynacja wyborcza uniemożliwia działalność stronnictw politycznych, wyklucza zatym dobrowolne szeregowanie się społeczeństwa około, pewnej idei lub osoby.

Ordynacja wyborcza miała być potwierdzeniem dogmatu twórców nowego porządku, że z życia politycznego znikną wszelkie stronnictwa i wszelkie kluby partyjne.

Niedługo, bo zaledwie 2 lata obowiązuje ordynacja wyborcza i zaledwie do 3 sesji zwyczajnej zbierze się nibawem sejm, a już życie dostarcza niezbitych dowodów krótkowzroczności polityki twórców ustroju sanacyjnego.

W dniu 8 listopada na zaproszenie pułk. Koca przybyło do Warszawy około 80 posłów i 30 senatorów. W posiedzeniu udział wzięli nadto płk. Wenda i wiceminister Paciorkowski.

W przemówieniu oświadczył płk Koc, że prace „Ozonu" mają się dopiero właściwie rozpocząć i w tym celu wypowiedział się za zorganizowaniem parlamentarnego klubu ozonowego.

Jesteśmy świadkami, że ten sam p. Koc, który przed 2-ma laty zaledwie jako jeden z działaczy BBWR., uchwalał konstytucję kwietniową i ordynację wyborczą, dziś sam wbrew brzmieniu tych ustaw, usiłuje wprowadzić w parlamencie pozaustawowy twór klub grupy ozonu.

Również drugi grzesznik z pułkowników się nawrócił.

Jest nim — p. Miedziński.

Oświadczył się za projektem p. Koca i tłumaczył, iż odczuwa obrzydzenie do obecnego sejmu. Użył w swym przemówieniu następującego porówania: „**Proszę Panów, nawet Kipling mówił, że najgorsze jest plemię Bandar Logów, nie mających wodza i organizacji**" („Bandar Logów" nazwa dla ludu małp użyta przez Kiplinga).

Bardziej oporni przeciw przechodzeniu do porządku nad niedawno uchwalonymi ustawami, okazali się posłowie sanacyjni, choć prawdopodobnie chodzi im tylko o ratowanie diet poselskich, bo do programu Koca przystąpić nie okazali ochoty.

Nie ochłonęło jednak społeczeństwo z wrażenia, gdy zaszedł wypadek niepozbawiony znaczenia politycznego, bo zaangażowania się najwyższego czynnika w państwie.

Na myśli mamy przyjęcie przez Prezydenta R. P. delegacji P. P. S. wraz z jej przybudówkami, właśnie jako przedstawicieli partii politycznej.

Na tle przypomnienia niedawnych wypadków politycznych w Polsce w ten sposób, byleby tylko wówczas rządząca grupa mogła mówić o dokonanej zmianie, bezwzględu na to, czy zaszła potrzeba tej zmiany, — audiencja sobotnia nabiera wyrazu szczególnego, bo potwierdza z jednej strony, że ustawy nie tworzono dla życia, z drugiej strony, że zaszło coś nowego w okresie ery pomajowej, że czynniki decydujące nie mogą nadal dotychczas prawnie ustalonym sposobem trafić do społeczeństwa. A funkcją istnienia rządu jest służba społeczeństwu, — rządu polskiego, służba narodowi polskiemu. Winien zatem sprawować władzę w takiej formie prawnej, by odpowiadała potrzebom narodu polskiego.

Ostatniego wypadki, wyżej przedstawione pozwalają domyślać się, że tak dotąd nie jest.

*

Odebrać żydom prawa polityczne!

W Rosji dalej żydzi królują

W Rosji, jak codziennie pisma donoszą, odbywają się liczne egzekucje. Wyroki śmierci w ostatnich miesiącach robią spustoszenia w obozie przeciwników krwawego dyktatora — Stalina.

Miałem w ręku protokół z wielkiego procesu trockistów, gdzie na ławie oskarżonych zasiedli starzy rewolucjoniści z Zinowiewem i Radkiem na czele. Z aktu oskarżenia, z przemówienia prokuratora, z zeznań świadków i z przyznania się do winy oskarżonych wynika, że grupa wybitnych dygnitarzy sowieckich w wojsku i w uszędach cywilnych należała do organizacji tajnej Trockiego, której zadaniem było osobistym terorem, anarchią życia gospodarczego, sabotażem w fabrykach spowodować upadek Stalina i doprowadzić do władzy w Rosji zwolenników Trockiego. Tak się miało zakończyć 20-lecie rządów sowieckich w Rosji. Organizatorzy nowego przewrotu nawiązali stosunki z Niemcami hitlerowskiemi i z Japonią, zgodzili się na pewne koncesje, nawet terytorialne, ażeby tylko dorwać się do władzy. Liczne procesy, odbywające się w Rosji, wykazują całą zgniliznę rządów sowieckich. Z powodu usuwania od władzy i wysyłania na drugi świat zwolenników Trockiego, pojawiły się w niektórych pismach wiadomości, że Stalin odmładza biurokrację sowiecką i osuwa z niej żydów. Wiadomości te nie są zgodne z prawdą.

To, co się dziś dzieje w Rosji, jest zupełnym bankructwem socjalizmu w Rosji. Skończyła się zapowiadana wolność i w miejsce dawnej carskiej biurokracji rządy w Rosji objęła biurokracja sowiecka, która bezwzględnie niszczy wszelką opozycję i prowadzi zgodnie z wolą Stalina politykę rosyjską.

Zdawałoby się, że z powodu prześladowania trockistów w Rosji, żydzi, w interesie których Trocki organizuje przewrót w Europie, nie pójdą ze Stalinem. Tymczasem okazuje się, że dla żydów wszelka władza, która daje im wpływy i koncesje, jest dobra. Tak jak zdradzili w Polsce lewicę i przeszli do obozu sanacyjnego, tak samo w Europie służą pod rozkazami Trockiego, a w Rosji współpracują ze Stalinem. Widocznie krwawy dyktator Rosji, tępiąc żydów Trockiego, stara się mieć swoich.

Przy Stalinie — o czym już pisaliśmy — ważniejsze stanowiska w armii, policji, w polityce wewnętrznej, w handlu zagranicznym, w dyplomacji zajmują żydzi stalinowscy. Zastępcą Stalina jest żyd Lazarus Mozessohn Kaganowicz, w Komisariacie Ludowym dla spraw wewnętrznych, który zastępuje dawne GPU. i przeprowadza niemniejszy teror, kierownikiem urzędu jest żyd Jakób Saulsohn Agranow, kierownikiem departamentu gospodarczego żyd Mironow, departamentu zagranicznego żyd Słucki, departamentu transportowego Abram Mozessohn, na czele departamentu do walki z religią stoi Joffe Izajasz Leosohn, kierownikiem obozów koncentracyjnych, gdzie morduje się i głodzi zesłańców Kogan Samuel, komendantem prac na wyspach Sołowieckich, gdzie cierpią zesłani nieludzkie prześladowania żyd Serpuchowski. Także inne stanowiska, przede wszystkim policyjne w poszczególnych republikach sowieckich, są także w ręku żydów.

W pierwszych latach rewolucji sowieckiej żydzi byli podporą GPU., który mordował tysiące księży, inteligencji, setki tysięcy robotników i miliony chłopów. Wytoczyli żydzi krwi chrześcijańskiej w Rosji całe morze. Dziś przy Stalinie są podporą urzędów, które niszczą opozycję obecnego rządu sowieckiego.

Jak widzimy, żydzi asekurują się na wszelki wypadek. Jeżeliby w Rosji zwyciężył Trocki, członek Synhedrjonu żydowskiego, tajnej loży żydowskiej Bnei-Brith, będą naturalnie jego główną podporą, gdy utrzyma się Stalin — będą także mieli wielki wpływ na rządy w Rosji.

W tem oświetleniu najjaskrawiej przedstawia się etyka żydowska, która na podstawie nauki Talmudu, dąży do zniszczenia i osłabienia narodów chrześcijańskich.

K. Wierczak

Lublin miasto procesów

komunistycznych

Tak możnaby określić charakter tego miasta, przeglądając kronikę poważniejszych procesów komunistycznych przed Sądem Okręgowym lubelskim. I nie to zasługuje na uwagę, że na ławie oskarżonych zasiada 40 podsądnych w głównej większości żydów.

Na podkreślenie zasługuje udział w tym procesie 3-ch kobiet w charakterze głównych oskarżonych.

Jeszcze większe zdziwienie wywołać musi fakt, że jedną z 3-ch głównych oskarżonych, to polka Wanda Władysława Lewicka, córka b. kuratora Okręgu lubelskiego, głośnego Lewickiego, który wysławił się zwolnieniem ks. prof. Sekreckiego.

Z pochodzenia p. Lewicki podobno jest rusinem, z umysłowego nastawania był w czasie swego urzędowania (niedawno dopiero zwolniony) wybitnym przeciwnikiem narodowego i religijnego wychowania młodzieży. Był filarem Związku Nauczycielstwa Polskiego, którego działalność niedawno określił premier Składkowski jako komunistyczną.

Wysławił się prócz tego p. Lewicki sprawą Gutharca. Ów Gutharc pod zarzutem szerzenia komunistcznych idei znalazł się w 1935 r. przed Sądem Okręgowym i został skazany na 2 lata więzienia.

Gutharc był uczniem Gimnazjum Państwowego imieniem Staszyca, w Lublinie.

Mimo, że zasądzono go za komunizm przed maturą, p. Lewicki umożliwił mu składanie egzaminu maturalnego po wyroku sądowym.

Dziwnie wygląda tego rodzaju akt łaski wobec żyda-komunisty na tle wilczych biletów, jakimi obdarzono kilku studentów polaków, za zwykłą akcję antyżydowską.

Dziwnie wyglądają też kwalifikacje pedagogiczne p. Lewickiego, skoro jako kurator tak wychowywał córkę, że stała się krzewicielką komunizmu.

Niewątpliwie gdyby atmosfera rodzinnego wychowania Wandy Lewickiej była narodową i katolicką, zdobyciem jej w charakterze czołowej komunistki, wrogowie Polski nie mogliby się szczycić.

Ordynacja wyborcza

jest wadliwa

Społeczeństwo polskie przy ostatnich wyborach wydało wyrok na ordynację wyborczą, narzuconą przez większość sanacyjną, i gromadnie wybory bojkotowało. W ostatnich czasach także w obozie rządowym coraz częściej słyszy się głosy, że ordynację należy zmienić.

Nie tylko na zebraniach „Ozonu" zapowiedział gen. Galica, w mowie swojej w Krakowie, że „Ozon" dążyć będzie do zmiany ordynacji wyborczej. Powiedzieli to także i inni przedstawiciele „Ozonu". Ostatnio na zjeździe legionistów i peowiaków we Lwowie oświadczono się także za zmianą ordynacji wyborczej.

Powszechnie zrozumiano, że jeżeli Sejm ma reprezentować wolę narodu, to oczywiście wola ta musi być wolna czyli że naginanie woli przez jakiekolwiek czynniki administracyjne nie może być dopuszczalne. Nawet obecni posłowie i senatorowie zaczynają zdawać sobie sprawę, że nie reprezentują oni w najmniejszej mierze narodu. Ale miało uświadomić sobie potrzebę naprawy ordynacji wyborczej do przedstawicielstwa narodowego. Trzeba wyraźnie ustalić pewne bezsporne prawdy.

Przede wszystkim należy stwierdzić, że naród polski jest gospodarzem odpowiedzialnym za losy państwa. Bez zmiany Konstytucji, która odbierze prawa polityczne w Polsce żydom, tej naczelnej zasady ustrojowej wprowadzić się nie da. Sądzę, że ostatnie wybory samorządowe w Łodzi gdzie bogaci żydzi głosowali nie na listy żydowskie, ale na listy socjal-komunistyczne oraz dotychczasowe wybory w miastach polskich, gdzie żydzi niejednokrotnie swymi głosami decydowali o zwycięstwie radykalnych ugrupowań polskich, każdego przekonać powinny, że żydzi swoim postępowaniem na prawa polityczne w Polsce nie zasługują.

Jeżeli dziś wolne zawody w Polsce walczą o ghetto, jeżeli zwycięsko przeprowadza tę akcję młodzież w swoich uczelniach, to tembardziej należy usunąć wpływ żydów w życiu politycznym Polski. Jeżeli się mówi, że ten Sejm nie jest władny w tym kierunku zmienić Konstytucji, to jak wygląda opowiadanie, że Ozon rozumie potrzebę usunięcia wpływów nie tylko ekonomicznych, ale i politycznych żydów w Polsce.

Ale i bez zmiany Konstytucji można narazie wprowadzić kurię żydowską z bardzo małą ilością mandatów i w ten sposób uniemożliwić żydom mieszanie się w wewnętrzne stosunki polityczne Polski. Nie można odebrać praw politycznych ludnościom słowiańskim na Wschodzie, które od wieków razem z nami ziemię te zamieszkują. Trzeba poważnie zastanowić się nad ustawowym zabezpieczeniem interesów polskiej ludności na Wschodzie. Uczciwiej i bezpieczniej jest zagwarantować jeden mandat Polakom, a drugi Rusinom, a nie robić jednej partii ukraińskiej koncesji przy wyborach, jak to miało miejsce ostatnio.

Także ordnacyja wyborcza musi przeszkodzić rozdrabnianiu polskich stronnictw i umożliwić zdobycie najsilniejszemu ugrupowaniu polskiemu decydującego wpływu na życie polityczne Polski. Tylko w ten sposób można skończyć z bałaganem programowym i wedle ustalonego programu budować Wielką, rozumnie zagospodarowaną Polskę.

K. Wierczak

Imponująca manifestacja

na cześć Stronnictwa Narodowego na Kongresie kupiectwa w Warszawie

W sobotę, 13 listopada, rozpoczął obrady w Warszawie Ogólnopolski Kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego.

Uczestnicy kongresu wysłuchali o godz. 10-rej rano uroczystego nabożeństwa, odprawionego na intencję polskiego kupiectwa w katedrze św. Jana przez J. E. ks. arcybiskupa Galla. Piękne kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Kosibowicz.

O godz. 11-ej odbyło się uroczyste otwarcie kongresu w sali Filharmonii. W uroczystości tej wziął udział P. Prezydent R. P. Wygłosili tu przemówienia powitalne: Prezes rady naczelnej zrzeszeń kupiectwa polskiego p. Henryk Brun, minister przemysłu i handlu p. Antoni Roman, komisarski prezydent Warszawy p. Starzyński, prezes Zw. Izb Rzem. - Handlowych inż. Klarner i inni.

W godzinach południowych prezydium Kongresu i delegaci złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 17-ej uczestnicy Kongresu podejmowani byli herbatką przez P. Prezydenta R. P. na Zamku.

OBRADY.

Właściwe obrady rozpoczęły się w godzinach wieczornych — w komisjach i podkomisjach Kongresu. Największe zainteresowanie budziły obrady w komisji usprawnienia handlu, która zebrała się o godz. 20-ej w wielkiej sali Techników przy ul. Czackiego. Przybyło tu około 1500 uczestników Kongresu.

Obradom komisji przewodniczył poseł Marchlewski. Interesujący referat p. t. „Struktura polskiego handlu" wygłosił p. Wencel, po czym nastąpiła bardzo żywa dyskusja. Jako pierwszy, nieodzowny warunek usprawnienia handlu wysunięto sprawę żydowską. Podkreślono fatalną role żydostwa w rozwoju handlu w Polsce, handlu, który dzięki żydowskim metodom pozostał daleko w tyle za handlem zachodnio - europejskim. Mówiono też sporo o szkodliwości obecnego kierunku w spółdzielczości, zgłaszając szereg postulatów pod adresem czynników decydujących.

W chwili, gdy jeden z mówców, nawiązując do przemówień urzędowych, rzucił zapytanie, na kim może się oprzeć i na kogo liczyć polskie kupiectwo — z sali padła odpowiedź: „Na Stronnictwo Narodowe", co zebrani przyjęli burzą oklasków i okrzyków na cześć Stronnictwa. Ta żywiołowa i spontaniczna manifestacja trwała przez kilkanaście minut, świadcząc dobitnie, że imponujące — choć — w tak trudnych warunkach wprowadzane w życie — rezultaty pracy wydziałów Akcji gospodarczej Stronnictwa Narodowego w całym kraju spotkały się z właściwą oceną i zrozumieniem w najszerszych kołach polskiego kupiectwa.

W niedzielę w dalszym ciągu obradowały komisje, a o godz. 19-ej rozpoczęło się zebranie plenarne, poczym nastąpiło uroczyste zamknięcie obrad kongresu.

Przywilej dla Żydów

Zarząd główny Polskiej Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego (Warszawa, Miodowa 7 m. 5) na zapytanie kasy bezprocentowej w Zduńskiej Woli w sprawie zniżek kolejowych dla działaczów chrześcijańskich kas bezprocentowych odpowiedział co następuje:

Potwierdzając odbiór pisma W. Panów z dnia 17 ub. m. donosimy uprzejmie, iż ulgi kolejowe w wysokości 80 proc. dla członków zarządu i pracowników kas bezprocentowych, o których W. Panowie wspominają dotyczą — niestety — jedynie kas bezprocentowych żydowskich, które przywilej ten od Min. Komunikacji otrzymały i ze zniżek od dawna już korzystaja.

Delegacja Żydów

U P. PREZYDENTA.

PAT donosi urzędowo:

W dniu 12 listopada Pan Prezydent R. P. przyjął delegację senatorów i posłów w składzie: senatorowie Schorr i Trockenheim oraz posłowie Sommerstein, Rubinstein, Mincberg i Gotlieb.

Delegacja przedstawiła Panu Prezydentowi ogólną sytuację Żydów w Polsce.

P. Prezydent R. P. zapewnił delegację, że rząd Rzeczypospolitej zwalczał i nadal będzie zwalczać wszelkie objawy anarchii.

* * *

Nie cofać się!

W ostatnich czasach znowu jesteśmy świadkami oszczerczej kampanii prowadzonej przeciw nam przez żydów — tym razem francuskich. Współwyznawcy paryscy nie mogą zrozumieć, jak to się stało, że studenci żydowscy w Polsce mają na mocy zarządzenia rektorów siedzieć na osobnych ławkach dla nich przeznaczonych.

Na znak protestu przeciwko ghettu ławkowemu urządzono wiec w Paryżu w sali teatru Lanery. Na wiecu tym mówiono o żydach - uczestnikach walk o niepodległość Polski, o żydowskich pionierach naszego handlu i rzemiosła, o pięknych tradycjach Piłsudskiego i o innych sprawach, mających wykazać, jaka to wielka krzywda dzieje się żydom w Polsce.

Warto zaznaczyć, iż do protestu przeciwko ghetu ławkowemu przyłączyli się różni demokraci francuscy i polscy. Zabawnym jest, że znaleźli się tam i tacy, którzy, zgłaszając swój akces do protestu nie wiedzieli zupełnie, o co idzie.

Zdajemy sobie dostatecznie sprawę z tego, że żydzi wszyscy na świecie razem wzięci będą zawsze protestować przeciwko najsłuszniejszym i zgodnym z prawem zarządzeniom naszych władz. Robić to będą dla tego, że wiedzą, iż gheto ławkowe to dalszy etap walki społeczeństwa polskiego z żydostwem, że to wyraz dążenia Polaków do zupełnego wyzwolenia się z macek żydowskiego polipa.

Tu tkwi istota całej sprawy. Nie o prawną stronę zagadnienia żydom chodzi. Rozumieją oni bardzo dobrze, że zarządzenie rektorów nie pozostaje w niezgodzie z konstytucją. To porządkowe zarządzenie nie może być uważane bodaj za jakąś ujmę i zniewagę uczuć narodowych żydów.

Godzi się zapytać, w imię czego protestują wraz z żydami francuscy i polscy demokraci? Niechaj wytężą swe mózgi i wykażą nam, że zarządzenie to istotnie pogwałca przepisy konstytucji kwietniowej. Jeśli tego wykazać nawet nie usiłują, dlaczego się solidaryzują z żydostwem

Odpowiedź na to pytanie myśmy już dawno znaleźli. Wiemy, że wszyscy t. zw. demokraci nie od dziś służą sprawie żydowskiej. Na nic się nie przyda odwoływanie się tych demokratów do ideałów cywilizacyjnych i kulturalnych ludzkości, skoro właśnie żydzi najmniej się tymi ideałami przejmują. Zawsze i wszędzie bowiem byli żydzi rozsadnikami i siewcami idei wywrotowych i rewolucyjnych, podważających podwaliny cywilizacji zachodnio-rzymskiej. Słowem — żydzi zawsze godzili w wolność i prawa ludów i narodów o kulturze chrześcijańskiej.

Ich najwyższym prawem i najważniejszym celem w życiu jest opanowanie świata oraz zagarnięcie wszystkich dóbr materialnych dla siebie. Środkiem do tego celu może być wszystko, poczęwszy od zbrodni zdrady stanu, poprzez występki przeciwko mieniu, jak: paskarstwo, paserstwo, oszustwo, lichwa, a skończywszy na przestępstwach na szkodę wierzycieli i przestępstwach urzędniczych. Dużo do powiedzenia tu mieliby prawnicy: prokuratorzy, sędziowie, adwokaci. Wiedzą oni bowiem dobrze, kto to najwięcej i najczęściej popada w konflikt z kodeksem karnym.

I oto żydzi mają tę czelność odwoływać się do poczucia prawnego lub moralnego. Sekundują im w tym różni nasi demokraci i postępowcy z pod znaku młota, sierpa, gwiazdy i kielni.

Na szczęście bardzo mało jest już u nas takich, którzyby solidaryzowali się z stanowiskiem żydów i ich obrońców nie - żydów. Społeczeństwo polskie bez różnicy przekonań politycznych pragnie zupełnej niezależności i wolności gospodarczej i kulturalnej. Kto te dążenia stara się paraliżować, ten nie może uchodzić za szczerego demokratę.

Demokracja w swej najgłębszej istocie polega na poszanowaniu godności wolności ludów i narodów, oraz ich dążeń do swobodnego stanowienia o sobie — o swoim bycie materialnym, wolności gospodarczej i politycznej. Kto tego nie rozumie, temu nie pomoże ani Mojżesz i wszyscy prorocy.

My im lekcji z prawa politycznego udzielać nie myślimy. Będziemy tylko ustawicznie wskazywać na zgubny i destrukcyjny wpływ żydostwa na całokształt naszego życia publicznego i prywatnego; będziemy wciąż mówić i pisać o żydach szpiegach, komunistach, demoralizatorach, oszustwach, fałszerzach, lichwiarzach, zabójcach itp. oraz uświadamiać społeczeństwo polskie do walki o zupełne wyzwolenie z kajdan niewoli gospodarczej i kulturalnej, w jakie je zakuli żydzi.

B. S.

NOWA PLACÓWKA CHRZEŚCIJAŃSKA W WODZISŁAWIU.

W dniu 31. V.. został otwarty nowy skład art. damskich i męskich którego właścicielem jest znany działacz narodowy członek Obozu Wszechpolskiego pan Leon Słanina.

Placówka ta jako chrześcijańska zasługuje na całkowite poparcie narodowo myślącego społeczeństwa.

Nowo powstałej placówce życzymy pomyślnego rozwoju.

Nie sądź kogoś według siebie!

W katafonii głosów odzywających się w ogólnej nagonce przeciw działalności Narodowców, nie zabrakło także bielszowickiego pana posła i naczelnika w jednej osobie Olszowskiego.

Na zebraniu Związku Powstańców Śl. 31. X. br. nie wiedział p. Olszowski nic lepszego do powiedzenia, czemu się wcale nie dziwimy, jak wydziwiać i to demagogicznie i bezpodstawnie na działalność Obozu Wszechpolskiego.

Ni mniej ni więcej, tylko zarzucił ruchliwemu oddziałowi O. W. w Bielszowicach, że praca antyżydowska Narodowców opiera się o dobrze płatnych agitatorów, że rozdający ulotki otrzymują sutą zapłatę i potem kiedyś 2-ch członków Obozu Wszechpolskiego za otrzymaną zapłatę udali się do publicznej restauracji przepić zarobioną w ten sposób gotówkę.

Nazwiemy publicznie p. Olszowskiego kłamcą, jeśli nie wskaże nazwisk tych 2-ch rzekomych członków „O. W.“

Człowiek, który piastuje urząd naczelnika gminy, choć komisarycznie, a nie z wyboru i jest posłem, choć wyszłym ze znanych wrześniowych wyborów z 1935 r., na tyle powinien posiadać filipa, by biednych, nie pobierających z nikąd subwencji obozowców, n ie posądzać o rzeczy, które prawdopodobnie widzi p. Olszowski u swoich, czyżby może w Związku Powstańców Śl.?

Tajemnicą publiczną jest, że Narodowcy wychowują swych członków ideowo i za pracę dla unarodowienia Polski nie płacą, choćby posiadali nawet pieniądze. Tym mniej mogą płacić, gdy tych pieniędzy nie mają, a większość członków — to biedni i bezrobotni.

Wie o tym wszystkim p. Olszowski i zarzut przez niego postawiony, jest nie tylko demagogiczny, ale świadowie fałszywy, a to człowiekowi, który jest dostojnikiem, choćby tylko w Bielszowicach nie przystoi.

A może to jest metoda konsolidacyjna?

P. poseł Olszowski zarzucił również Narodowcom, że tylko pięścią zwalczają żydów, on zaś zwalcza ich kieszeń.

Stwierdzamy, że jest to wierutny fałsz.

Z realnej walki z przewagą żydostwa, my Narodowcy tłumaczyć się nie potrzebujemy.

P. Olszowski jednak jako poseł i jako naczelnik bielszowicki, prywatne i gminne zakupy, czyni i żyda Simenauera w Nowej Wsi, jak również podległe p. naczelnikowi Tow. Ogrodków Działkowych.

Wskazujemy p. komisarycznemu naczelnikowi na wystąpienie komisarycznego prezydenta Poznania płk. Więckowskiego, który nie tylko sam i imieniem miasta nie czyni zakupów u żydów, ale okólnikiem zakazał urzędnikom miejskim nabywania towarów u żydów i nawet leczenia się u żydowskich lekarzy.

Niech p. naczelnik idzie za jego przykładem najpierw, a potem dopiero zabierze głos w kwestii walki z żydostwem, w której przemawiać narazie, my Bielszowiczanie odmawiamy mu prawa.

Gdyby bowiem według jego przykładów miała się toczyć walka antyżydowska, wnet z torbami poszlibyśmy na emigrację, a pozostaliby na miejscu żydzi — szabesgoje z naczelnikiem gminy p. Olszowskim na czele.

Bielszowiczanie.

Milionowa afera żydowskich przemytników

Termin sensacyjnej rozprawy sądowej w sprawie afery przemytniczej szajki Kantora, ustalony został przez Sąd Okręgowy w Katowicach na 15 grudnia br. Czas trwania rozprawy przewidziany jest na 3 tygodnie. Aktem oskarżenia objętych jest dwadzieścia osób, w tym dwie trzecie żydów: Leon Kantor, jego córka, Ryfka Ersenbaum, mąż Szmul Ersenbaum, oraz syn Kantora Herszel Kantor, dalej Ludwik Riesenfeld z Bytomia, Wilhelm Guttman z Bytomia, Abram Zelkowicz z Katowic, Franciszek Noher, Żyd z Koźla, Ernest i Ewald Karmieńscy, żona Ewalda Adela (Rosenberg), Izaak i Bajla Sternerowie z Bytomia. Sajka ta przez długi czas uprawiała przemyt do Polski sacharyny i kamieni zapalowych oraz zapalniczek na wielką skalę, ukrytych w skrytce samochodu „Buick“, specjalnie przystosowanego do tego procederu a także częściowo posługiwano się „tragarzami“ przenoszącymi towar prze zieloną granicę. Działalność szajki wyrządziła Skarbowi Państwa milionowe szkody.

* * *

Przed procesem o zajścia antyżydowskie w Bielsku

31 OSÓB NA ŁAWIE SKARŻONYCH.

Sąd Okręgowy w Cieszynie rozpatrywać będzie sprawę o słynne zajścia antyżydowskie w Bielsku. Oskarżonych jest 31 osób, w tym dwie kobiety. Ośmiu oskarżonych przebywa od dnia zajść, tj. od 17 września w więzieniu. Osobno rozpatrywana będzie sprawa uczestników zajść w dniu 27 września, które wybuchły po zranieniu por. A. Górnego.

Oskarżeni odpowiadać będą z art. 163 k. k., tj. za udział w zbiegowisku które wspólnymi siłami dopuściło się aktu gwałtu przez rzucanie kamieniami w żydowskie okna i wystawy sklepów żydowskich.

Jak wiadomo, w czasie zajść wybitych zostało 1540 szyb, łącznej wartości 40 tysięcy złotych, zdemolowano 95 sklepów żydowskich i uszkodzono 220 mieszkań żydów.

Gdańsk winien być posłuszny woli państwa polskiego

Poznań. Zwołany przez Stronnictwo Narodowe na dzień wczorajszy wielki wiec publiczny w sprawie Gdańska zgromadził w ogromnej sali Cyrku Olimpiada z górą 8 tysięcy osób. Na wiecu przemawiali działacze pomorscy z b. senatorem z ramienia Stronnictwa Narodowego na Pomorzu, ks. Boltem, na czele — red. Piszcz z Gdyni oraz przedstawiciel młodzieży pomorskiej, p. Kępiński.

Wywody mówców przyjęte zostały zgodnie i jednomyślnie. Przedłożona przez prezesa Zarządu Grodzkiego S. N. w Poznaniu dr. Wróbla, rezolucja, zwraca się do społeczeństwa z mocnym wezwaniem, by żądało stanowczo polityki realnych czynów, polityki pilnowania autorytetu i wpływów Rzplitej w Wolnym Mieście, polityki nakazującej jego sternikom posłuch dla woli Rzplitej dla jej dążeń i dziejowego przeznaczenia.

Ostatnie ustępy uchwalonej jednogłośnie rezolucji zwracają się przeciw oficjalnej polityce zagranicznej.

30 żydów - rewizjonistów zamknięto w obozie koncentracyjnym

Jerozolima. W ciągu ubiegłej nocy aresztowano 30 członków żydowskiego stronnictwa rewizjonistycznego. Aresztowanych osadzono w obozie koncentracyjnym w Acron. Wśród aresztowanych znajduje się syn przewódcy sjonistów rewizjonistów Włodzimierza Żabotyńskiego — Eri Żabotyński.

Ubiegłej nocy spłonęła stacja kolejowa w pobliżu żydowskiego osiedla Ainharod. Istnieje podejrzenie iż pożar powstał z podpalenia. Przewody telefoniczne w wielu [illegible]ach zostały przerwane.

Jerozolima. Władze policyjne wzmocniły środki ostrożności na przedmieściach i w okolicach Jerozolimy w Jaffie i w Telavivie gdzie panuje duże wzburzenie. Autobusy arabskie, które dotychczas przecinały dzielnice żydowskie, zostały skierowane na inną trasę. Podobnież uległa zmianie trasa autobusów żydowskich.

P A M I Ę T A J
O BEZROBOTNYCH
NARODOWCACH!

PRACA POLSKA

Po wprowadzeniu skróconego czasu pracy w górnictwie

Związek Zawodowy Górników „Praca Polska" pierwszy i jedyny z pośród związków już przed półtora rokiem zajął krytyczne stanowisko wobec akcji skrócenia czasu pracy w górnictwie, zainicjonowanej przez socjalistów a popartej przez związek wówczas prorządowy Z.Z.Z. i związek bez żadnego oblicza ideowego Z.Z.P.

Inicjatorem akcji skrócenia czasu pracy przyświecała zasadniczo bardzo wzniosła myśl. Chodziło o zatrudnienie bezrobotnych w górnictwie. Hasło to, szeroko rozreklamowane, co ciekawe znalazło również oddźwięk i zostało poparte przez komunistów, którzy zdawali sobie jednak sprawę ze skutków jego realizacji, bowiem cichaczem zacierali ręce z zadowolenia, że będzie to cios dla naszej gospodarki narodowej. Nie przewidzieli wówczas, albo zdradliwie to przemilczeli że cios ten rekoszetem uderzy w robotników.

Zresztą wszyscy zdawali sobie dokładnie sprawę z tego, że przy jakimkolwiek skróceniu czasu pracy stan zatrudnienia nie zwiększy się. Życie gospodarcze bardzo wrażliwe na wszelkiego rodzaju eksperymenty. Stan zatrudnienia ściśle jest zależny od koniunktury, i wszystko to, co koniunkturę tę hamuje lub ją paraliżuje, może zmniejszyć a nie zwiększyć zatrudnienie.

„Praca Polska" ostrzegała, że skutki skrócenia czasu pracy przede wszystkim odczuje robotnik. Nie będąc w zasadzie przeciwnikami reform w zakresie czasu pracy, jeśli reformy te będą czynione w zasięgu międzynarodowym, a szczególnie w państwach konkurencyjnych z Polską na rynkach węglowych — stoimy na stanowisku, że w żadnym stopniu nie można komplikować i tak już nad wyraz ciężkiej doli robotników.

I oto ostrzeżenia nasze zostały obecnie zaledwie w kilka dni po wprowadzeniu skróconego czasu pracy, poparte przykrą rzeczywistością. Rejestrujemy bowiem kilka ciekawych fragmentów, ilustrujących nowo wytworzoną sytuację w górnictwie.

1. Robotnicy zatrudnieni w podziemiach kopalń nigdy nie przypuszczali że z chwilą skrócenia czasu pracy zostanie utrzymana dotychczasowa norma wydobycia. Otóż spotkała ich wielka niespodzianka, bowiem w pierwszym zaraz dniu po skróceniu czasu do 7 i pół godzin dowiedzieli się, że muszą w ciągu tego czasu wyeksploatować tyle węgla, co poprzednio. Zrozumieli więc odrazu, że wysiłek swój muszą zwiększyć.

2. Administracja techniczna kopalń uczyniła wszystko, aby robotnik w ciągu skróconego czasu pracy odczuł dobrodziejstwo tej „zdobyczy socjalnej". Słynne hasło „wyścig pracy" połączono dosłownie z wyścigiem pracy. Czas zjazdu do podziemi skrócono częstokroć z ½ godz. do 10 minut. Na jednej z kopalń zjazd rozpoczynał się o godz. 6-ej i trwał do godz. 6.30 a z podszybia robotnicy rozjeżdżali się do miejsc pracy kolejką podziemną o godz. 6 min. 45. Obecnie zjazd na dół rozpoczyna się o pół godziny później a więc o godz. 6 min. 30 ale już o godz. 6 min. 45 a więc jak poprzednio kolejką podziemną rozwozi robotników po chodnikach.

3. Dawniej w podziemiach kopalń była jedna ogólna komora z matriałami wybuchowymi, która obsługiwała wszystkich górników kopalni. Obecnie urządzono kilka komór po oddziałach. Czas przydziału materiałów wybuchowych skrócono o połowę.

4. Dawniej obłożenia filarów, chodników i rozdział pracy dokonywał dozór w podziemiach w ramach 8 godzin. Obecnie czyni się to na powierzchni przed zgóry oznaczonym co do czasu zjazdem, a więc robotnicy chcąc otrzymać pracę muszą wcześniej przychodzić do kopalni. Jeśli robotnik spóźnił się o 1 minutę jest odsyłany do domu i pracy dla niego nie ma.

5. Robotnicy z chwilą przyjścia do kopalni są jakby mechanicznie włączani do maszynerii eksploatacyjnej. Wszystko ich przynagla: maszyneria, dozorca, sztygar i inżynier. To tempo pracy obliczone na jak największy wysiłek robotnika, kryje w sobie niebezpieczeństwo zwiększenia wypadków.

6. Poza tymi, drobnymi zresztą na pozór udoskonaleniami technicznymi, w tempie przyspieszonym przeprowadza się na kopalniach cały szereg robót, jak: uruchamianie i przebudowa szybów oraz klatek zjazdowych, przebudowa urządzeń transportowych oraz sortowni i t. p., zmierzających do dalszego usprawnienia i zmechanizowania oraz zracjonalizowania pracy.

To też nikogo nie dziwi, że w większości kopalń wydobycie węgla po wprowadzeniu skróconego czasu pracy bynajmniej się nie zmniejszyło, a nawet zanotowaliśmy wypadek, że na kilku kopalniach wydobycie zwiększyło się o kilka a nawet kilkanaście tonn.

Czyż w tych warunkach można myśleć o zwiększeniu zatrudnienia w górnictwie, jako skutku skróconego czasu pracy?

Socjaliści są bardzo skonsternowani tym stanem notowanym powszechnie przez robotników na przestrzeni zaledwie kilku dni po wprowadzeniu reformy czasu pracy. Co gorzej, wiją się jak węże pod obuchem oskarżeń wywołanych poczuciem krzywdy i wielkim rozgoryczeniem i oburzeniem nietylko wśród innych członków związków zawodowych ale także i swoich wyznawców.

Otrzeźwienie nastąpiło na całej linii doktrynerskiego frontu socjal - komunistycznego.

Nie tracąc jednak nawet i w tej chwili swej fantazji usiłują bałamucić w dalszym ciągu robotników, wysuwając postulat 6-cio godzinnego dnia pracy, twierdząc przy tym, że wówczas dopiero osiągnie się korzyści zarówno dla zatrudnionych jak i bezrobotnych. Jednak na lep tej demagogii, robotnicy doświadczeni przykrą rzeczywistością, — nie pójdą. Mają bowiem przykłady nie tylko w Polsce, ale i we Francji, gdzie rządy socjalistyczno - masońskie spiesznie wycofują te ustawy socjalne — a między innymi i ustawę o 40 godzinnym tygodniu pracy — które zanarchizowały życie gospodarcze, zwiększyły bezrobocie i postawiły Francję w obliczu katastrofy i ruiny.

*

Nieuctwo

W dniu 19 paźdz. 1937 r. odbyło się w Mysłowicach zebranie członków Konsumu Kolejowego. Po referacie wygłoszonym przez dyr. Zarządu Głównego z Katowic zabrał głos w dyskusji członek O. W. kol. Dudziak Tomasz, który szereg cierpkich słów wypowiedział pod adresem miejscowych kolejarzy. Między innemi stwierdził fakt, że mimo posiadania własnego sklepu kolejarze z Mysłowic i okolicy dziwnie uporczywie trzymają się żydowskiego chałatu. W obronie zaatakowanych przez kol. Dudziaka kolejarzy, stanął starszy asesor kol. p. Ibrom.

W swej odpowiedzi całym szeregiem „argumentów" stwierdzał, że ceny w firmach chrześcijańskich są bez porównania wyższe od cen w firmach żydowskich, i że kupcy polscy tak się zbogacili, że pobudowali już sobie domy.

Pan Ibrom tymi swoimi „wywodami" bronił nie tylko postępowanie miejscowych kolejarzy, lecz bronił też swoje własne.

Wiadomo, że pewnej kategorii nieprawnych szabesgojów nie pomagają najtęższe argumenty.

Nie bronimy kupiectwa polskiego, jeżeli to kupiectwo uważa, że ruch narodowy jest po to, by wytworzył jemu cieplarniane warunki do tak zw. odkucia się. Byłoby to bowiem ohydne degradowanie ruchu do roli wyrobnika. I nie byłoby zgodne z naszymi pojęciami. Uważamy, że hasłem naczelnem kupiectwa polskiego jest dewiza: uczciwa, chrześcijańska kalkulacja cen. Jeżeli jednak p. Ibrom, bądź co bądź, starszy asesor kolejowy wykazuje elementarny brak podstaw do dyskutowania nad sprawą kwestii żydowskiej, jeżeli tą kwestię, która dzisiaj zaprząta umysły polityków, ekonomistów i t. zw. czynników miarodajnych, ścieśnia do dyletanckiego „grosz mniej, grosz więcej", to trudno nam to inaczej nazwać, niż nieuctwo. Pan Ibrom nie wie chyba, że różnym Banachom, Gitlom, Srulom i Lejbom, wynagradza straty poniesione w walce konkurencyjnej z chrześcijaninem, gmina żydowska, kahał. Pan Ibrom nie czytał chyba o zbiórkach pieniężnych, które, na rozpaczliwe S.O.S. żydowstwa polskiego, płyną z różnych stolic i półstolic kuli ziemskiej na poratowanie wyznawców Talmudu, naszych „też obywateli". I coby chyba mu jest fakt, że takie żydki biedne, jak Joszkowicz, Hochcajt i Simonsohn w krótkim czasie „dochrapali się" na karkach głupich gojów kamienic w śródmieściu. I że żyd Tichauer wł. firmy Wolf, a równocześnie nowoupieczony nabywca majątku ziemskiego w Palestynie dawał „taniej", bo oszukał skarb państwa na 60.000 zł. Ale tego można nie wiedzieć.

I dlatego radzimy p. Ibromowi, by zrewidował swoje zapatrywanie w kierunku „myśli nowoczesnego Polaka". W przeciwnym razie będziemy musieli sądzić, że wyższemu urzędnikowi kolejowemu wolno wynosić interes i dobro własne ponad dobro narodu i państwa. im.

* * *

Tarnogórski „Strzelec" maszeruje

Ile razy to już nie przemalowano i malowano i znów przemalowano dom Strzelca w Tarnowskich Górach. Nawet „Narodowiec" już się oburzył niedawno, że do przemalowania domu Strzeleckiego użyto farb od żyda Riegelhaupta. Zapewnie z okazji uroczystości w dniu 11 listopada br, dom ten znów przemalowano.

Przechodząc koło domu strzelca, a widząc jak go malują, pomyślałem sobie, czy znów wzięli farby od tego żyda, który zaraz ma obok skład czy też chrześcijanina. Jednak zawiodłem się srodze, bo idąc dalej koło składu farb żyda Riegelhaupta, spojrzałem ciekawie do wnętrza i zobaczyłem tam nikogo innego, jak tylko samego obecnego prezesa Zw. Strzeleckiego komisarza straży granicznej p. Blachaniego.

Po wyjściu z składu p. Blachani wszedł do domu strzelca. A więc znów od żyda farby, chciałem pójść za Szan. prezesem i zapytać go, czy się nie wstydzi w mundurze wchodzić do brudnego składu żydowskiego, mając w dodatku więcej czystych składów chrześcijańskich - polskich, ale na co cię to zda.

A teraz druga rzecz. Przyglądałem się w dniu 11 listopada br. defiladzie. Szli Strzelcy których było trochę więcej niż zwykle tych 24-ch. Przyśli z wszystkich zakątków powiatu, a połowa ich szeregów stanowiła dziatwa szkolna co jest zasługą nauczyciela p. Piszczka. Ale obiecano im także posiłek.

Po wojsku, które powitano owacyjnym okrzykiem, niech żyje armia narodowa, szli Strzelcy (Zw. Strzelecki) których powitano głośnym okrzykiem pożałowania. Widzowie poraz pierwszy głośno okazywali gest politowania, bo też było się nad czemś litować. Najgorzej, nawet gorzej od szkół powszechnych maszerował Zw. Strzelecki, jeżeli to nawet można nazwać maszerowaniem. Bo oddział na czele którego niesiono proporzec z napisem „Szkoła Srzelecka Rybna" nie umiał nawet kroku trzymać. Stałem obok grupki oficerów i słyszałem jak jeden mówi do drugiego, to jest wstyd, kiedyż ci się nareszcie nauczą maszerować

Pójdę chyba do Szan. Pana Prezesa Zw Strzeleckiego i zaproponuję mu aby do następnej defilady wszystkich strzelców przemalowano na inny kolor (tanie farby nabyć można u żyda Riegelhaupta, obok domu Strzeleckiego) i nauczono dobrze maszerować, to może tłumy widzów ulegną „halucynacji". Ted.

Odbyte zebrania

PAWŁÓW.

W niedzielę, dnia 7. listopada 1937 r. odbyło się zebranie Zw. Zaw. Górników „Praca Polska" w Pawłowie.

Referat wygłosili kol. kol. Wurst i Wosz z Piekar Śl. omawiając obecną sytuację na terenie górniczym. Po ożywionej dyskusji nad referatem, w której udział zabierali górniczym tamtejszego oddziału, zebranie zakończono hasłem: „Szczęść Boże".

SZOPIENICE.

Przy udziale przeszło 40 członków odbyło się we wtorek dnia 9. listopada b. r. zebranie Zw. Zaw. Użyteczności Publicznej „Praca Polska" w Szopienicach.

Referat na temat działalności na rodowego ruchu robotniczego, oraz wyzysku jakiego się dopuszcza międzynarodowy kapitał żydowski na robotniku polskim wygłosił kol. Mizgajski z Katowic.

Po referacie wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja. Zebranie zakończono hasłem „Szczęść Boże".

HAJDUKI W.

W niedzielę, dnia 14-go listopada b. r. odbyło się zebranie Zw. Zaw. Metalowców „Praca Polska" w Hajdukach W. przy udziale przeszło 100 członków.

Referat wygłosił kol. Czarnecki z Katowic omawiając cele i zdania narodowego ruchu zawodowego. Oprócz tego mówca zreferował zebranym sprawę ubezpieczenia zbiorowego członków „Pracy Polskiej" w Towarzystwie Ubezpieczeń „Vesta".

Zebranie zakończono hasłem „Szczęść Boże".

Rozwój Z. Z. Pracy Polskiej

W KROŚNIE.

Dopiero w tym roku założona Praca Polska rozwija się doskonale a w szczególności oddziały włókienników i budowlanych. Ostatnio założono w centrum miasta Krosna przy Rynku świetlicę, która gromadzi liczne rzesze robotników narodowych z Krosna i okolicy.

P.P.S. a kahał w Krośnie

Zapytujemy jednego z miejscowych przywódców PPS. pana P. kiedy wyjaśni wreszcie zarzuty uczynione mu publicznie na zebraniu PPS. o pobranie 800 zł. od kahału żydowskiego w Krośnie wpłacone pod warunkiem ochrony interesów żydowskich przez PPS.! Równocześnie pytamy, czy to jest według zasad PPS. pobierać jako sekretarz związkowy 600 zł. mies. a w dodatku mieć w Domu Ludowym bezpłatne 4-pokojowe mieszkanie, opał, światło no i inne dodatki? Dobrze jest dziś być dygnitarzem „Polskiej Partii Socjalistycznej".

Z RUCHU „OBOZU WSZECHPOLSKIEGO"

Odbyte zebrania

KATOWICE.

W dniu 6-go b. m. odbyło się pod przewodnictwem kol. kier. apl. Niebieszczańskiego tygodniowe zebranie Obozu Wszechpolskiego w Katowicach. Interesujący referat wygłosił kol. ref. org. Zarządu Głównego Sojka, który zapoznał zebranych o stosunku Obozu Narodowego do armii, oraz omówił sytuację wewnętrzną Polski. Referat ten został przez zebranych przyjęty burzą oklasków. Po omówieniu spraw organizacyjnych zakończono zebranie odśpiewaniem „Hymnu Młodych". Obecnych na zebraniu około 150 osób.

MYSŁOWICE.

W dniu 13-go b. r. odbyło się zebranie Obozu Wszechpolskiego w Mysłowicach. Referat p. t. „Żydzi w Polsce" wygłosił kol. Stefański z Szopienic. Po czym omówiono szereg spraw organizacyjnych.

PAWŁÓW.

W niedzielę, dnia 14-go odbyło się obwodowe zebranie placówki O. W. Pawłów, Kończyce, Bielszowice przy udziale około 100 członków.

Po zagajeniu przez przewodniczącego kol. Klozy i zdaniu raportu wygłosił ref. org. czł. Zarządu Głównego kol. adw. Sojka. Mówca w swym długim przemówieniu zobrazował zebranym obecną sytuację polityczną Polski. Huczne oklaski przerywające przemówienie świadczyły o zrozumieniu przez zebranych o niebezpieczeństwie żydo - komuny.

Po referacie omówiono szereg spraw organizacyjnych dotyczących działalności O. W. na tamtejszym terenie. Podniosłe to zebranie zakończono Hymnem Młodych i okrzykiem na cześć Romana Dmowskiego.

BYTKÓW.

W dniu 14-go odbyło się publiczne zebranie Obozu Wszechpolskiego w Bytkowie. Zebraniu przewodniczył kol. Płaczek, który po przywitaniu zebranych, oddał głos kol. apl. Sondejowi. Mówca w swym świetnie opracowanym referacie omówił rolę światowego żydostwa oraz o ich wpływach na stosunki wewnętrzne Polski. Referat ten został przez zebranych przyjęty bardzo przychylny, czego dowodem były huczne oklaski.

Na zakończenie zebrania odśpiewano Hymn Młodych.

RUDA.

W tym samym dniu odbyło się publiczne zebranie Obozu Wszechpolskiego w Rudzie. Bardzo interesujący referat wygłosił kol. Stefański z Szopienic. Odśpiewaniem Hymnu Młodych zakończono zebranie.

PIEKARY RUDNE.

Tego samego dnia odbyło się zebranie Obozu Wszechpolskiego w Piekarach Rudnych. Referat wygłosił kol. Tomaszewski z Katowic. Po żywej dyskusji i omawianiu spraw organizacyjnych, hasłem „Czołem" zakończono zebranie.

SUCHA GÓRA.

Dnia 14-go b. m. odbyło się zebranie Obozu Wszechpolskiego miejscowej placówki w Suchej Górze, po zagajeniu przez kol. kier. i odśpiewaniu pieśni bojowej wygłosił referat kol. Tomaszewski z Katowic omawiając obecne położenie Polski. Referat został jak najprzychylniej przyjęty, czego dowodem były liczne oklaski.

Po załatwieniu szereg spraw organizacyjnych i odśpiewaniu Hymnu Młodych zakończono zebranie.

LUBLINIEC.

W niedzielę, dnia 14-go b. m. odbyło się zebranie członkowskie Obozu Wszechpolskiego w Lublińcu. Referat na temat obecnej sytuacji Polski wygłosił kol. Rulczyński z Katowic. Przemówienie to wysłuchali wszyscy w skupieniu, co świadczyło o ważności omawianej sprawie. Po omówieniu spraw organizacyjnych zakończono zebranie Hymnym Młodych.

SIEMIANOWICE.

W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie Obozu Wszechpolskiego w Siemianowicach, na które przybyło ponad 30 członków. Zebranie zagaił kol. Ziaja. Referat wygłosił kol. Stefański z Szopienic. Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

MAŁA DĄBRÓWKA.

Dnia 7-go bm. odbyło się zebranie Obozu Wszechpolskiego w Dąbrówce. Referat ideowy wygłosił kolega Stefański z Szopienic. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w którego skład weszli jako kierownik kolega Józef Cyfka, sekretarz Jerzy Kalinowski, skarbnik Budziałkowski Fr.

KOMUNIKAT.

Zarząd Obozu Wszechpolskiego w Chorzowie I. zawiadamia wszystkich członków, że zebranie następne odbędzie się w dniu 24 listopada o godz. 20-tej (8) wieczorem na sali p. Paszka przy ul. Powstańców. Przybycie obowiązkowe. *Zarząd.*

* * *

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pan Pomaski, Warszawa. — Narodowiec on nr. 1 - 22 można nabyć.

Witold, Żory. — nie płacimy.

Powiat rybnicki wyrównuje front narodowy

W niedzielę dnia 7-go listopada o godz. 11,30 odbyło się w Rogowach na sali pana Bugle konstytucyjne zebranie „Obozu Wszechpolskiego". Referaty wygłosili prezes powiatowy Adw. Dombek i pow. ref. kol. Leon Slanina. Po referatach wywiązała się b. żywa dyskusja, w której zebrani na sali wyrazili swą radość, że w terenie Nadolszańskim zakłada się koła Obozu Wszechpolskiego.

W skład zarządu weszli następujący koledzy: Bugla Franciszek prezes, Klon Leon sekretarz, Ludwik Gorzolnik skarbnik, Milion Emil, ref. org.

Po rozdaniu bezpłatnych numerów propagandowych „Narodowca" i kartek z tekstem „Hymnu Młodych" rozległ się po raz pierwszy w Rogowach zwrot słów narodowych: „Naprzód idziem w skier powodzi Wielkiej Polski Moc to My".

Obecnych na zebraniu konstytucyjnym 280 osób. Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Polski Narodowej.

Warto zaznaczyć, że tydzień temu narodził się w Rogowach „Ozon" ale nikt już nie wierzy tym, co tylko swój szyld zamalowali i to b. nieudolnie, bo stara farba BBWR mocno przebija i przypomina stare metody tych panów.

* * *

Dnia 7 listopada o godz. 14-tej odbyło się konstytucyjne zebranie „Obozu Wszechpolskiego" w Lubomii. Po wygłoszeniu referatów przez mecenasa Dombka i L. Slaniny założono koło O. W. i wybrano następujący zarząd: Nowak Franciszek prezes, Karpin Edward sekretarz, Myśliwiec Fr. II skarbnik. Po załatwieniu spraw organizacyjnych zakończono zebranie hasłem „Czołem".

* * *

W Brześciu nad Odrą odbyło się w ubiegłą niedzielę konstytucyjne zebranie „Obozu Wszechpolskiego" przy szczelnie wypełnionej sali. Po zagajeniu i przywitaniu gości wygłosili treściwe referaty o idei i dążeniach Obozu Narodowego w Polsce mecenas Dombek i Leon Slanina. Referaty były przerywane często burzą oklasków co świadczyło o tym, że pielęgnowane ideały trafili do serc i przekonali słuchaczy.

Po krótkiej dyskusji jednogłośnie uchwalono założyć placówkę O. W. i w skład pierwszego zarządu wybrano następujących kolegów: Konstanty Polak prezes, Jan Krybus skarbnik, Jakób Mandrysz sekretarz.

„Hymnym Młodych" i okrzykiem na cześć twórcy ruchu narodowego Romana Dmowskiego zakończono zebranie.

Odprawa zarządów O. W. pow. Tarn. Góry

W sobotę dnia 6 listopada br. odbyła się odprawa zarządów Obozu Wszechpolskiego pow. Tarnogórskiegoz udziałem Koszęcina, w świetlicy O. W.

Zebranie zagaił ref. org. powiatu kol. Nader, poczem załatwiono szereg spraw organizacyjnych. Przeszło godzinny referat wygłosił kol. mec. Sojka. Po omówieniu jeszcze szeregu spraw organizacyjnych przez kol. Chadzińskiego odprawę zakończono hasłem „Czołem".

* * *

Uroczysta akademia

Uroczysta akademia ku czci poległych narodowców. W dniu 3 bm. odbyła się uroczysta akademia ku czci poległych narodowców w walce o Wielką Narodową Polskę. Akademię zagaił kier. kol. Lech. Referat poświęcony poległym narodowcom wygłosił kol. Frąckowiak z Chorzowa. Jako następny zabrał głos członek Zarządu Głównego O. W. kol. mgr. Niebieszczański z Katowic. Mówca w swym świetnie opracowanym referacie z analizował dzisiejszą sytuację polityczną Polski oraz rolę żydowstwa międzynarodowego.

Referat ten został b. przychylnie przyjęty przez zebranych, czego dowodem były b. liczne oklaski.

Akademię zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych. Obecnych około 200 osób.

* * *

Proces narodowców o zajścia w Brzeżnicy i Sulmierzycach

Radomsko. Głośne w swoim czasie zajścia antyżydowskie podczas targu w Brzeżnicy, pow. radomszczańskiego znalazły swój epilog w sądzie okręgowym w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Radomsku.

Na ławie oskarżonej zasiadło 8 członków Stronnictwa Narodowego w Brzeżnicy, których obrony podjął się adw. Mikołaj Bykow z Radomska.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym wywołania zajść w grudniu ub. r. w Brzeżnicy, w czasie których dotkliwie pobito kilkunastu Żydów oraz zniszczono ich mienie. Proces ten, ze względu na niestawiennictwo głównych świadków zajścia został odroczony. W najbliższych dniach przed sądem okręgowym w Radomsku odbędzie się również proces 17 narodowców z Sulmierzyc, oskarżonych o wywołanie pamiętnych zajść w grudniu ub. roku podczas jarmarku w Sulmierzycach.

* * *

Z RUCHU NARODOWEGO W SOSNOWCU.

W niedzielę, dnia 14-go odbyło się miesięczne zebranie Stronnictwa Narodowego koło Pogoń. Po zagajeniu przez przewodniczącego kol. Godowskiego i odśpiewaniu pieśni bojowej wygłosił referat kol. Inglot z Katowic. Po wygłoszonym referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos kol. Dr. Liedke. Kol. Moczarski i kol. Brudziński. W sprawach organizacyjnych omówiono szereg spraw dotyczących działalności koła, następnie uzupełniono skład zarządu w którego skład weszli jako kierownik kol. Brudziński, ref. org. kol. Moczarski, sekretarz Godowski, fer. pracy kol. Lubiński, skarbnik kol. Szeja. Dalszych członków dokooptuje zarząd.

Strajk studentów we Lwowie

WOBEC NIEBYWAŁYCH ZARZĄDZEŃ REKTORA KULCZYŃSKIEGO.

Lwów. W sobotę studenci medycyny weterynaryjnej oraz studenci Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego proklamawali jednodniowy strajk demonstracyjny przeciwko zawieszeniu przez rektora Kulczyńskiego zarządów narodowych organizacyj akad.

Na uniwersytecie odbył się wielki wiec demonstracyjny przeciwko rektorowi. Na wiecu tym przemawiał również rektor Kulczyński, którego młodzież obrzuciła jajami. Poza tym rzucono kilka petard.

Wśród młodzieży akademickiej Lwowa panuje wielkie podniecenie.

50 narodowców w więzieniu łomżyńskim

Obecnie więzienie łomżyńskie znowu jest mocno zaludnione narodowcami — członkami Stronnictwa Narodowego, których przebywa tam ponad 50-ciu, w tym już od 16 października 1937 r. 17-tu narodowców osadzonych w Szarym Domu za udział w znanych wydarzeniach w Wyszonkach Kościelnych, oraz kilkunastu — za udział w zajściach w kilku wsiach powiatu ostrowsko - mazowieckiego.

Łomża — miasto nieustających procesów narodowców niemal bez przerwy w swym więzieniu i w salach sądowych gości narodowców.

W związku z zajściami w Wyszonkowach Kościelnych i Ostrowi - Mazowieckiej toczą się obecnie dochodzenia sądowe, których ukończenia należy spodziewać się w niedługim czasie, tak, iż na początku przyszłego roku sprawy te znajdą się na wokandzie łomżyńskiego Sądu Okręgowego.

Przez odżydzenie dojdziemy DO DOBROBYTU



TARN. GÓRY.

Właściciel zakładu fryzjerskiego p. Ferenz zakupił meble u żyda Bergera. Tak więc polski rzemieślnik popiera żydów. Wstyd.

Pani Stefanówna El., fryzjerka, też nie umie obejść się bez żydowskiego składu, bo kupuje u żydówy Rozenmanowej.

CHORZÓW.

Pan Rutkowski, właściciel składu mebli w Chorzowie przy ul. Wolności zakupuje wyroby tapicerskie u żyda Szancera w Katowicach Załężu. Postępowanie p. Rutkowskiego zasługuje tembardziej na publiczne napiętnowanie ponieważ p. Rutkowski reklamuje swą firmę jako chrześcijańską (szyld z napisem „Sklep chrześcijański") a sam popiera żydów. Tak się przecież nie postępuje p. Rutkowski.

LUBLINIEC.

Zamieszczamy poniżej dalszą kolekcję szabesgojów z Lublińca, którzy mimo ostrzeżeń z naszej strony popierają nadal żydów. Są to pp. majorowa Decowa, Urbańczykowa właścicielka składu bławatnego w Lublińcu, Rawecka żona mistrza kowalskiego, p. Wurst wł. składu spożywczego, ul. Mickiewicza, Wiśniowski rzeźnik, Wolny rzeźnik (którego pobił swego czasu żyd), gospodyni p. Monmoton dyr. przędzalni, gospodyni inż. z Wydziału Pow., Pustelnikowa i Myszyrowa. Wszystkie wyżej wymienione osoby stawiamy pod pręgierz opinii publicznej. A społeczeństwu narodowo myślącemu radzimy zapamiętać tych szabesgojów.

Do szeregu tych szabesgojów należy również p. Myszor, urz. sądowy z Lublińca, który jest wielkim przyjacielem żydowskim. Pożycza im pieniądze i spędza wolne chwile w towarzystwie żydów. Panie Myszor sądzimy, że pan otrzyźwieje, bo w przeciwnym razie znajdzie się pan ponownie w naszej czarnej liście.

MYSŁOWICE.

1. Wytwórnia kosmetyków „Alchemia" z ul. Kaczy, zatrudnia w charakterze podróżującego, żyda.

2. Żona urzędnika kolejowego Bitnioka z ul. Klaszki kupowała towary kolonialne u żyda w Modrzejowie. O ilości zakupionego towaru świadczy konieczność zaangażowania przez p. Bitniokową żydowskiego tragarza, który dostarczył jej towary do mieszkania.

3. Pan Rduch, właściciel maglarni i sklepiku przy ul. Modrzejowskiej kupuje masło, ser i jaja u żydowskiej straganiarki na Rynku. Mamy nadzieję, że uświadomione społeczeństwo mysłowickie ten postępek panu Rduchowi nie zapomni.

4. Nauczycielka p. Blachowska kupuje towary u żyda, kryminalisty Grünbauma, który skazany w Niemczech na 7 lat więzienia uciekł na Polski Śląsk i robi dobre geszefty na patentowanych Polakach.

Praca dla Polaków

1. W kilku miejscowościach w pobliżu Warszawy potrzeba, szklarza, fryzjera, rymarza, stelmacha, kamaszników, czapników, rzeźników i piekarza (lokal jest), ponadto potrzeba sklepów spożywczych, ze skórkami, składu drzewa i hurtowni szkła.

2. Na Kujawach potrzebny jest kupiec zbożowy (1 - 2 tys. zł. gotówki), ponadto potrzebny skład desek i materiałów budowlanych (może być wspólnik 5-6 tys.) — Punkt dobry.

3. Pewna firma w Warszawie dostarcza na stragany pończochy damskie i męskie, skarpetki, swetry, rękawiczki, bieliznę ciepłą (na wagę), bieliznę męską i damską, obrusy, chusty i t. p.

4. Na Kresach Wschodnich (okolica Wilna) w pewnej miejscowości potrzeba sklepu czapek, gotowych ubrań, żelaza i materiałów łokciowych. Poparcie społeczeństwa polskiego zapewnione.

5. Konieczny jest natychmiast rzeźnik na Kresach. Wymagana gotówka 500 — 1.000 zł.

Informacji udziela Wydz. Akcji Gospodarczej Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego w Warszawie (Al. Jerozolimskie 17 m. 5), codziennie od godz. 13 do 15; listownie po nadesłaniu znaczka pocztowego na odpowiedź.

* * *

Naiwnych nie brak

Niedawno podawaliśmy jak to p. K. z Tarn. Gór kupiła w Będzinie drogi płaszcz na którym później spostrzegła dużą plamę, umniejszającą wartość płaszcza. Zaznaczyliśmy równocześnie że taka nauczka należy się każdemu żydofilowi, aby się mógł sam przekonać o żydowskich „szwindlach".

Przypadek nie dał długo czekać na siebie, bo otóż niejaka p. S. z Tarn. Gór, mając duże starożytne drogie lustro z grubego szkła, jednak z boków trochę zdrapane, dała je odnowić żydowskiemu szklarzowi Markowiczowi. Przez dłuższy czas p. S. nie mogła się doczekać gotowego lustra, mimo przyrzeczenia, aż nareszcie pewnego dnia żyd oświadczył że lustro gotowe.

Jakie jednak było rozczarowanie p. S. kiedy spostrzegła, że nie jest jej lustro. Nie pomogły żadne tłumaczenia p. S. że lustro jej było z grubego szkła, a to jest zupełnie inne zwyczajne lustro o cieńkim szkle. Pani S. oddała sprawę policji i niewiadomo jak się to skończy. Sprytny żyd myślał że oszuka naiwną kobietę i wzamian za drogie lustro da jej tańsze, a p. S. będzie miała jeszcze dużo kłopotów zanim dojdzie do swojej własności. Ładna nauczka, to będzie następną ofiarą?

Żydowskie ciastka w chrześcijańskiej kawiarni

Jak nas informują z Katowic, pan Przybyła, właściciel znanej kawiarni przy ulicy Św. Jana zaopatruje się w ciastka żydowskiej piekarni Pinkusa Szmeidlera. Celem upozorowania zakupuje pan Przybyła również ciastka w kilku chrześcijańskich piekarniach. I to w nawiasie mówiąc bardzo małą ilość. Natomiast lwią część tych wyrobów dostarcza mu wspomniany żyd Pinkus, który został wyrzucony z Berlina a znalazł przytułek w Katowicach przy ul. Andrzeja, gdzie sobie wypieka ciastka i inne żydowskie szmuncesy.

Dziwić się należy że pan Przybyła utrzymuje stosunki handlowe z żydami w chwili, gdy całe kupiectwo polskie i rzemiosło oraz całe społeczeństwo walczy o unarodowienie życia gospodarczego Polski.

Za czyn ten stawiamy pana **Przybyłę pod pręgierz opinii publicznej** z dwuch powodów: 1) Że wprowadza w błąd klientelę chrześcijańską, która w przekonaniu że firma jest chrześcijańską popiera go, zjadając nieświadomie żydowskie ciastka. Po drugie że postępuje wbrew etyce chrześcijańskiej, a to przez świadome popieranie żydów.

Kawiarnia Astoria
przechodzi w ręce żydowskie

Jak nam donoszą w tych dniach cały personel w kawiarni Astorii w Katowicach w liczbie około 40 osób otrzymał wymówienie. Powodem wymówienia jest fakt, że dotychczasowy dzierż. p. Rybka (Polak) oddaje lokal na skutek wygaśnięcia umowy w ręce dotychczasowego właściciela żyda. Jak nam wiadomo Astoria ma być prowadzona przez żyda Gałąskę, który ma zaangażować personel żydowski. W związku z tem wszyscy pracownicy odwołali się do komisji arbitrażowej. Wobec powyższego zwracamy się do społeczeństwa śląskiego by lokal ten solidarnie zbojkotowała.

Wydział powiatowy w Krośnie a Ozon

Wydział powiatowy w Krośnie zaofiarował świetlicy Ozonu w Odrzykoniu, świeżo otwartej, b. kosztowne radio. Pytamy, czy pieniądze podatników mają iść na popieranie partii politycznych? Nie dziwimy się jednak temu, w Polsce wcale. Stare i znane metody b. p. BBWR. wcielone w jej następczynię Ozon. Wszak wydziałem powiatowym w Krośnie kieruje aż zbyt dobrze znany na tutejszym terenie niejaki Dr. Luckes, działacz Ozonu a poprzednio B.B. W.R.

OSOBISTE.

ŚLUB NARODOWCA.

W dniu 20 listopada o godz. 11,30 odbędzie się w kościele Mariackim w Katowicach ślub jednego z najczynniejszych członków byłego O. W. P. Stronnictwa Narodowego i Obozu Wszechpolskiego kolegi W. Gibasiewicza z kol. Adamczewską z Katowic.

Z okazji tej uroczystości życzą Zarząd placówki Grodzkiej O. W. w Katowicach i redakcja „Narodowca" młodej parze

„Szczęść Boże"!

Uchwały P. P. S.

Dwudniowe obrady rady naczelnej PPS. zakończyły się uchwaleniem szeregu rezolucyj politycznych. Zasadniczym ich tonem jest odrzucenie wszelkich akcentów opozycyjnych w stosunku do systemu rządów i obozu rządowego. Rada naczelna występuje przeciw faszyzmowi i hitleryzmowi, a w zakresie polityki wewnętrznej ponawia jedynie żądanie nowych wyborów i oświadcza, że „solidaryzuje się całkowicie z postulatami wysuniętymi w memoriale deklaracji przedłożonej P. Prezydentowi Rzeczypospolitej".

Obszerny ustęp rezolucji poświęcono stosunkowi do armii, stwierdzając, że PPS. „poprze każdy wysiłek, zmierzający do wzmocnienia pogotowia zbrojnego Polski i jej armii, jednoczącej w swoich szeregach młodzież chłopską i robotniczą".

Rezolucja zawiera wreszcie wyraźną ofertę sojuszu pod adresem Strn. Ludowego. Podkreśla mianowicie, że postulaty ruchu ludowego sformułowane w akcji sierpniowej były całkowicie zgodne z celami PPS. w bieżącym okresie. Rada naczelna wyraża przekonanie, że tylko solidarna akcja robotników i chłopów zdolna jest stworzyć wielki i skuteczny, masowy ruch ze zdobyciem praw obywatelskich dla szerokich mas ludowych. Politycznym wyrazem tej solidarności powinno stać się stałe i ścisłe porozumienie PPPS. i Stronictwa Ludowego i do zawarcia takiego porozumienia Rada Naczelna PPS. wyraża swą gotowość.

B. policjant chciał zastrzelić wojewodę śląskiego Grażyńskiego

Katowice. W dn. 18-go bm. rozpatrzy Sąd Okręgowy sprawę b. przodownika P.P., obecnie bezrobotnego Wincentego Wańka, oskarżonego o nakłanianie w roku 1936 niejakiego Fowarowskiego do zamordowania wojewody Grażyńskiego, oraz o to, że twierdził publicznie, że woj. Grażyński nakłaniał niejakiego Baliona z Ligoty do zastrzelenia Wańka, za co ofiarował mu kilka tysięcy złotych. Waniek twierdził również, że obecny marsz. Sejmu Śląskiego, sprzeniewierzył w czasie plebiscytu kilka tysięcy złotych, że pomawiał dwuch komisarzy policji o popełnienie nadużyć, wreszcie w 1937 r. Waniek groził woj. dr. Grażyńskiemu zastrzeleniem.

W toku dochodzeń śledczych nasunęło się podejrzenie, że Waniek jest umysłowo chory. Rzeczoznawcy, którzy go badali, orzekli że Waniek jest psychopatą ustrojowym typu schizofrenicznego, zdradzającym urojenia wielkościowe i prześladowcze.

78-letni żyd deprawował dzieci

Na ławie oskarżonych znalazł się przed sądem okręgowym w Warszawie starzec, 78-leni Nuchim Galis, który deprawował paroletnią dziewczynkę, Halinę J.

Starzec, mieszkaniec domu starców jest prawie głuchy. Personalia podawał na migi. Ze względu na moralność publiczną, sąd zarządził rozprawę przy drzwiach zamkniętych.

Starego żyda skazano na rok więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata.

KTO OPŁACI PRENUMERATE ZA „NARODOWCA" NA ROK Z GÓRY OTRZYMA BEZPŁATNIE KSIĄŻKĘ POD TYTUŁEM

Informator firm chrześcijańsckich w Tarnowskich Górach

PIEKARNIE I CUKIERNIE:

F. Bieniok, sprzedaż drożdży, św. Barbary.

Biedała, Górnicza 6.

ZAKŁADY FRYZJERSKIE:

I. Białas, Zakład fryzjerski dla Pań i Panów, św. Barbary.

SPRZEDAŻ JELIT I TŁUSZCZU:

Teodor Lischik, Rzeźnia Miejska. — Tel 54-388.

OBUWIE:

Józef Komender, Krakowska 13

Fa. Wochnik, Krakowska 20.

K. Pawlak, Krakowska 12.

PASY, CZAPKI I ODZNAKI:

SKŁAD WÓDEK I WYR. TYTONIOWYCH

S. S. Imielski, ul. Krakowska 20. Tel. 542-08

SPEDYCJA I TRANSPORT MEBLI:

W. Borzucki, Bytomska 12. Tel. 542-67.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE:

A. Otremba.

SKŁAD FABR. MEBLI:

Bracia Jojko, Piastowska 5. Tel. 540-07.

RESTAURACJE:

Niewieś, Legionów 15.

HURTOWNIA PIWA:

A. Krubasik, Radzionków, Reprezentacja Browaru Książęcego w Tychach Śl.

SKŁADY TOW. KOLONIALNYCH

A. Ryguła, Piastowska 3. Tel. 541-16.

E. Borzucka, Rynek 17.

APTEKI:

Apteka Mariańska, Alfons Mierzowski, ul. Piłsudskiego 2. Tel. 541-21.

ARTYKUŁY MĘSKIE I DAMSKIE:

K. Pawlak, Krakowska 12.

St. Kuchlewski, Krakowska

DOMY TOWAROWE:

T. I. C. Sp. z o. o., Krakowska 11. Telefon 542-67.

FABRYKA WÓDEK:

Feliks Rutkowski, Rynek 18. Tel. 540-87.

DROGERIE I SKŁADY FARB:

Drogeria pod Bocianem, wł. Władysław

HURTOWNIE MĄKI I CUKRU:

Z. Minkisiewicz, Plac Żwirki i Wigury 1. Telefon 540-16.

KSIĘGARNIA I SKŁAD PAPIERU:

E. Jojko i Ska, daw. A. Adolph, Krakowska 7.

M. Rydzkowski, Rynek 5.

MASZYNY, ROWERY I INSTRUMENTY:

Wł. Ryszard Wilgus, Sienkiewicza 11.

Hildegarda Smaczna, Krakowska 20.

Informator firm chrześcijańskich w Rybniku

CENTRALA POŃCZOCH:

Foltynowicz, Rynek.

Beyga Cz., ul. Sobieskiego 18.

DRUKARNIE:

J. Slanina, Wodzisław, Rynek.

FRYZJERZY:

„Garsonka“, Plac Wolności.

„Renaissace“, ul. Sobieskiego.

FABRYKA LIKIERÓW:

Kopiec Wiktor.

DOM TOWAROWY:

FABR. WYROBÓW DRUCIANYCH:

Czaja K., ul. Raciborska 4.

KAWIARNIE I RESTAURACJE:

„Apollo“.

Hotel Polski.

Hotel Świerklaniec.

KRAWCY:

Adamczyk A., Plac Wolności.

MISTRZ SIODLARSKI:

Goszyc W., ul. 3-go Maja 1.

OBUWIE:

Gawron Aleksander, Rynek 17.

OBRAZY i SZKLARNIA:

Ksoll.

PORCELANA, SZKŁO, FAJANSE i CERAMIKA:

Noga J., Rynek 4.

RADIA:

„Centrala Światła“, Piłsudskiego 19.

SKŁAD SKÓR:

Jonderko R., ul. Korfantego 4a.

SKŁAD ŻELAZA:

Wilczyński, ul. Kościelna.

TOW. TEKSTYLNE I BIELIZNA:

Stachowski K., ul. Kościelna 7.

TARTAKI:

Tartak Rzędówka, Leszczyny.

Moczygemba A.

Wieczorek, ul. Raciborska.

TOWARY KOLONIALNE:

Cierpiol K., ul. Piłsudskiego 19.

Kabut Paweł.

WYTWÓRNIA CZAPEK:

OBUWIE:

Roman Malke, Zamkowa 2.

ROWERY I WARSZTAT REPERACYJNY

St. Bachman, Raciborska 24

„MASZYNOPIS“ — Maszyny do pisania, liczenia i powielania. Korfantego 4.

RESTAURACJA:

E. Musiol, Pszów, pl. św. Jana 1.

RADIA I ROWERY:

Próbny Ant., Rydułtowy, Klasztorna 1.

ŚLĄSKA FABRYKA MUNDURÓW I ODZIEŻY:

Połomski, Rydułtowy.

SKŁAD WEŁNY I ART. KRÓTKICH:

Marta Chrószcz, Rydułtowy.

ODBIORNIKI RADIOWE I ROWERY:

Jenderko, Rydułtowy.

KONFEKCJA DAMSKA I MĘSKA

Teodor Szuła, Rydułtowy.

WODZISŁAW:

KONFEKCJA DAMSKA I MĘSKA

Brawański, Rynek 10.

DROGERIA:

Fojcik Augustyn, Dworcowa 1.

TOW. KOL. I DELIKATESY:

Kwaśnica, Korfantego 9.

HANDEL SKÓR I PRZYB SZEWSKICH:

F. Reś, Korfantego 9.

Chorzów

ZAKŁAD KRAWIECKI

Jan Rarzka, Hajducka 102.

PRACOWNIA KUŚNIERSKA I WYRÓB CZAPEK

Jan Wieroński, ul. Piłsudskiego 1. telefon 403-13.

ZAKŁAD POZŁOTNICZY I ZEGARMISTRZOWSKI I OPTYKA

W. Stępniewicz, Wolności 22.

OPTYK:

Grabsch, Wolności 5.

PAROWA FABRYKA LIKIERÓW I WÓD MINERALNYCH:

„Zagłoba“, Spółka z o. p. Chorzów II, — 3-go Maja 23-25.

CHEMICZNA PRALNIA I FARBIARNIA:

Jan Czerny, nast. Krzyżowa 15. tel. 1156

POZNAŃSKI SKŁAD NABIAŁU:

Daniel Hiżycki, Chorzów I, Wolności 58, tel. 401-87.

Piekary Śląskie

ARTYKUŁY KUCHENNE

Juliusz i Eryk Mystol, 3-go Maja 43.

DOM TOWAROWY

Julian Pieczka, 3-go Maja 52. Telefon 530-79.

INSTRUMENTY MUZYCZNE I ROWERY

Franciszek Puschke, 3-go Maja 19.

SKŁAD KOLONIALNY

Gertruda Przybycin, 3-go Maja 42.

RESTAURACJA:

Sprus, Szarlej-Piekary Śl., 3-go Maja 51.

HURT. TOW. SPOŻYWCZYCH:

Gerhard Kusz.

Pod Świętochłowice.

SKŁAD MEBLI

Wincenty Pegoda, Bytomska 15 17, tel. 405-05.

Mikołów

DROGERIA:

Rybicki Otmar, Miarki 1.

SPRZEDAŻ TOW. KOLONIALNYCH: MĄKI I KASZY:

Hoppe Rudolf, Podleska 1.

Herwich Z., Kościelna 1.

SKŁAD DRZEWA I MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH:

E. Priebe, Dworcowa 18. tel 211-69.

KONFEKCJA I ARTYKUŁY MĘSKIE:

Lemke Jan, 3-go Maja 7, tel. 210-38.

SKŁAD OBUWIA:

Mistrz obuwniczy, Emil Polke, 3-go Maja 4.

HURT PIWA:

Jankowski Józef, Lompy 11. tel 210-96

KOCHŁOWICE.

APTEKA:

Apteka Kochłowice.

Informator firm chrześijańskich w Nowej Wsi

DROGERIA i SKŁAD FARB:
M. Furhmann, ul. K. Miarki 17.
Drogeria św. Józefa, 3-go Maja 59.

KONF. MĘSKA i DAMSKA:
„Chrześcijanka", ul. K. Miarki 21.

ART. MĘSKIE, KAPELUSZE i CZAPKI:
Henryk Franoszek, Sienkiewicza.

APTEKI:
Apteka św. Jana.

OBRAZY, LUSTRA, WÓZKI DZIECINNE, ŻYRANDOLE:
R. Smuda, ul. Sienkiewicza 8.

GALANTERIA i KAPELUSZE DAMSKIE:
Bogdan Stelmach.

KRAWCY:
P. Pietruszka, ul. 3-go Maja.

KONFEKCJA:
P. Franoszek, ul. Sienkiewicza 7.
Fabryka mebli Berger, ul. Karola Miarki 17

MŁYN KORZENNY
Karol Richter, ul. Starowiejska 44.
Drogeria św. Józefa, 3-go Maja 59.

Hajduki Wielkie

FABRYKA WÓD MINERALNYCH I HURT. PIWA:
K. Bischoff, tel. 406-36.

SKŁAD SPOŻ., WÓDEK I DELIKATES.:
M. Waszkau, ul. Św. Jadwigi 5.

SKŁAD SKÓR I GALANTERII:
Konrad Głomb, 3-go Maja 4.
DROGERIA św. Barbary, Gerhard Szymura, Piłsudskiego 9.

SŁAD TOW. KOLONIALNYCH:
R. Gaćmanga, św. Jadwigi 6.

SKŁAD TOW. KOL., KRÓTKICH, EMALIOWANYCH I DROGERYJNYCH
Otton Jung, ul. Jagiellońska 14.

DROGERIA I SKŁAD FARB:
Adolf Klein, ul. 16-go lipca 13, tel. 411-83.

SKŁAD ARTYKUŁÓW MĘSKICH, DAMSKICH I DZIECIĘCYCH:
W. Strzelczyk, ul. Piłsudskiego 8.

Informator firm chrześcijańskich miasta Katowic

BŁAWATY:
Palusiński, ul. Kościuszki.
„Tkanina", ul. 3-go Maja 11.
Wojciechowski, ul. Jana.
Stanisław Kurlus, skł. bławatów. Katowice, Pl. Marsz. Piłsudskiego 3.

CZEKOLADY i OWOCE:
Banaszak J., Kościuszki 1.
Czysz, Mariacka.
Głownia, Piłsudskiego.
Klita, Mielęckiego.
Pacha, 3-go Maja.
Smoczok, św. Jana.
Szlanga, św. Jana.

DELIKATESY:
B. Ginter i Tad. Gierliński, Plac M. Piłsudskiego 2.
Kusz Ernest, ul. Jana 14.

DROGERIE:
Drogeria Floriańska, Kościuszki 8.
Pod Aniołem, ul. Raciborska.
Szmyt, ul. 3-go Maja.
„Św. Barbary", Dutkiewicz, ulica Piłsudskiego 10.

DOMY TOWAROWE:
Bracia Drost, ul. Pierackiego.
T. I. C. ul. 3-go Maja.

DEWOCJONALIA i OBRAZY:
K. Schaefer, Fabr. Piekary Śl., Oddz. Katowice, Chorzów I.

FORTEPIANY:
Arnold Fibiger, skł. fabr. przedst. Jan Filec, Katowice, 3-go Maja 25, tel. 320-39
Kwiatkowski, ul. 3-go Maja 13, tel. 327-20,
Sommerfeld, ul. 3-go Maja 36a.

ZAKŁAD FRYZJERSKI:
„Marta", Starowiejska 3.

DYWANY i LINOLEUM:
R. Walter i Ska, ulica Młyńska 5.

FRENDZLE, TAŚMY, SZNURY i CHWASTY:
„Pasamon", ul. Szopena.

FARBIARNIE i PRALNIE CHEM.:
„Warta" dawn. A. Sieburg, miejsce przyjęcia Z. Knast, Andrzeja 11 m. 6.

FABRYKA OPRAW OPTYCZNYCH:
S. Wyk, ulica św. Jana.

GALANTERIA:
Bracia Drost dawn. Bobrek, ul. Pierackiego.
Szczepańska, ul. Kościuszki.

HURT PAPIERU i TOREBEK:
Piotr Śliwka, Mickiewicza 10.

JUBILERZY:
Emil Stiller, Jubiler i Zegarmistrz. właśc. A. Garczarczyk, Katowice, 3-go Maja 36 zał. 1892. Tel. 336-57.
Smoczyk, ul. Młyńska 4.

KRAWCY:
Antoni Puczka, ul. Piłsudskiego 13.
Materna A., ul. Mikołowska 33c.
Markowski Fl., ul. Stawowa 5.
Rozynek H., Sokolska 3.
St. Iglot — J. Baran, ul. Kościuszki 26

KOLEKTURY:
Kończak, ul. Jana.

KLEJE i FARBY:
Bartek, ul. Zamkowa.

KWIATY i NASIONA:
Badura F., ul. 3-go Maja 40.
E. G. Berndtowa, ul. Mariacka 8.
Jośko E., Hala Targowa 14.
Müller L., 3-go Maja 16.
Gawron, ul. Piłsudskiego 23

KSIĘGARNIE:
Górski, ul. Młyńska.
Nowicka, ul. Pierackiego.
Szadok Oton, Młyńska 2, tel. 315-08.

CERATY I LINOLEUM ORAZ WYROBY KOKOSOWE:
Jan Kluczewicz, ul. Plebiscytowa 11. Tel. 358-76.

MLECZARNIE:
Mleczarnia Śląska, Plebiscytowa 31.
Ritschewald, Mielęckiego 8.

MARYNATY i RYBY:
Hamburska Hala Ryb, ul. Pierackiego.

MASZYNY i ROWERY:
SKŁAD MYDŁA I PERFUM
Graber E., ul. Piłsudskiego 6.
Wiśniewski, ul. 3-go Maja.

OBUWIE:
„Obuwnik", ul. Zamkowa.
Skrzypek L., ul. Kościuszki.
„Stabil", ul. Pierackiego 6.
Świętochłowski, ul. Jana 12.

OZNAKI, CZAPKI i PASY:
Józefowski, ul. 3-go Maja.
„Maraton", Kościuszki 3.

PORCELANA:
Eugeniusz Wacław, Plac M. Piłsudskiego 12

PRZYBORY FRYZJERSKIE:
Rulczyński, ul. 3 Maja.

RESTAURACJE i KAWIARNIE:
Kawiarnia „Otto", ul. Piłsudskiego.
„Adria", ul. Moniuszki.
„Bristol", ul. Kochanowskiego.
Kalinowski, Dworcowa.
Sarnowski, Mielęckiego.

RADIA:
Radio-Świat, ul. Mielęckiego 8.

SKŁADY WÓDEK i WIN:
Rejewska St., daw. Przyszkowski-Rejewski, ul. Mariacka 7, telef. 312-98.
Bodendorf, ul. Mielęckiego.

SPECJALNY SKŁAD WYROBÓW TYTONIOWYCH GATUNKOWYCH:
Fuhrmann Gerhard, Kościuszki 2, tel. 320-05

SKŁADY ŻELAZA:
Henslok, ul. Mariacka.

PRZYBORY SPORTOWE:
„Maraton", Kościuszki 3.

Fabryka wózków i pojazdów dla dzieci, Spernol J., ulica Mikołowska 19 — (sprzedaż Młyńska 4).

SKŁADY BRONI:
Warsz. Sp. Myśl., Mędlewski R., ul. Młyńska 2.

SUKNA:
Hess Piesch i Strzygowski, Bielsko, skład fabryczny J. J. Friemel, Dyrekcyjna 10.
„Leszczków", róg Pocztowej.
Molenda G. i Syn, Skład Fabryczny, ul. Pierackiego 3.

SALON MÓD:
„Nanon", ul. Dyrekcyjna.
Żabińska, ul. Kościuszki 12 I. p. **Wielki wybór kapeluszy damskich.**

STORY, FIRANKI i KOŁDRY, OBICIA MEBLOWE oraz DEKORACJE OKIEN:
Niewrzędowska, ul. Młyńska 4.

TOWARY KOLONIALNE:
Benke J., ul. Kościuszki 18.
Gliśnik, ul. Plebiscytowa.
Riedel L., ul. Kościuszki 7.
Szmidt R., Słowackiego 27.

TOWARY TEKSTYLNE:
Kasner H., Kochanowskiego 10.

TAPETY:
Jan Kegel, ul. Kościuszki 16.
R. Walter i Ska, ulica Młyńska 5.

WYROBY STALOWE i SZLIFIERNIA:
Kuntner J., ul. 3-go Maja 30.

WYROBY SKÓRZANE i PRZYBORY SZEWSKIE:
Kluczka M., Pocztowa 12.

WYTWÓRNIE SOKÓW:
„Alka", ul. Kozielska.
Sasowski i Wieczorek, ul. Stawowa 4.

MASZYNY DO PISANIA I LICZENIA:
nowe i używane gwarantowane, okazyjnie sprzedaje **„REMONT"** Katowice, ul. Dworcowa 18. I p. (dom Konsum Kol.)

PALCIE GILZY „ZŁOTA RÓŻA".
Fabryka pończoch „Stara Sosnowiczanka" Jana Gaika.
Sosnowiec, Warszawska 8. tel. 617-84.

POZNAŃSKA FABRYKA FARB WITOLD KLAROWICZ I SKA
Poznań, Starołęka.

ARTYKUŁY SANITARNE:
Dom sanitarny „Eskulap", Katowice, 3-go Maja 23. Tel. 325-90. Właściciele: **J. Wawrzyniak.**

WYTWÓRNIA SOKÓW OWOCOWYCH:
„Pardess", Katowice II, Krakowska 88. tel. 328-94.

Informator firm chrześcijańskich w Sosnowcu

BIURO TECHN. HANDLOWE:
Maciejewski i Makowski daw. Cemus i Ska, ul. Warszawska 6. tel. 610-90.

CUKIERNIA
„Roma", Orla róg Dzikiej.

CUKRY, CZEKOLADA:
Hurt i detal
A. K. Peucker, Modrzejowska 1, tel 624-11.

GALANTERIA DAMSKA I MĘSKA
Marzec, 3-go Maja 23
Paweł Kucharski, 3-go Maja 8.
Fr. Molicki, wprost dworca.
J. Adamiec, ul. 3-go Maja 14.
N. Jędrzejewska, 3-go Maja 5.
Zygmunt Proszyński, Modrzejowska 30.
Janina Kochanowicz, Modrzejowska 30 — (Hala Rozwoju).

SKŁAD MATERIAŁÓW WŁÓKIENNICZ.
Wł. Borowiecki, 3-go Maja 29. tel. 630-47.

HURTOWNIE:
Chrześc. Tow. Dobroczynności
Oddziały: w Czeladzi
„ w Modrzejowie
„ w Dąbr. Górniczej.

KRAWCY:
„Elegancja" Stefan Paluch, Piłsudskiego, róg Swobodnej.

MATERIAŁY I DODATKI KRAWIECKIE:
B. Jarmundowicz, ul. Mariacka 8.

MATERIAŁY MĘSKIE:
„Edward" wł. Giersz, 3-go Maja 7.

TOW. KOL. DELIKATESY, WÓDKI:
Wanda Drabik, 3-go Maja 5. tel. 616-85.

MATERIAŁY PIŚMIENNE:
M. Sawicz, Nowopogońska 38.

PORTRETY:
Adolf Rączka, ul. P. Mościckiego 12.

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEWOZOWE:
„Wygoda" K. Strzelecki i Ska, ul. Piłsudskiego 48, tel. 620-14.

PRZYBORY SZEWSKIE:
A. KOWALSKI, ul. Nowopogońska 28.

RESTAURACJE:
„Bar Polski" A. Zenczykiewicz, ul. Modrzejowska 30, Hala Rozwoju.
„Bar Tyski", A. Kędzierski ul. 3-go Maja 21.

ROWERY i INSTRUMENTA MUZYCZNE, BROŃ i AMUNICJA:
J. Krawczyk, ul. 3-go Maja 8, tel. 61-900.

SKŁADNICA HARCERSKA
Warszawska 1.

SKŁAD ART. KOSMETYCZNYCH GOSPODARCZYCH I GUMOWYCH
„Uniwersum", 3-go Maja 32.

SKŁAD SUKNA
Rosiński, Warszawska 2. tel. 626.06.

SKŁAD ŻELAZA:
„Metalurgia", Warszawska 8. tel. 61-790.

WYTWÓRNIE WYROBÓW CUKIERNICZYCH:
St. Jaskulski, Cukiernie
ul. 3-go Maja 14, tel. 631-63
ul. Piłsudskiego 41. tel. 622-88

WYROBY SKÓRZANE i PRZYBORY PODRÓŻNE:
Piechocki, Sosnowiec, ul. Warszawska 6, tel. 63-052 i Dąbrowa Górnicza ul. Sobieskiego 23.

ZAKŁAD TAPICERSKI
F. Flak, ul. Przenna 14, Pogoń.

HANDEL WIN I WÓDEK:
wł. Henryk Michalski, Nowopogońska 36.

SKŁAD BŁAWATÓW:
Polski Bławat, Sosnowiec, Orla 26.

WYTWÓRNIA BIELIZNY:
„Patria", Sosnowiec, 3-go Maja 39.

Prenumerata pocztowa: miesięcznie gr. 40, kwartalnie zł. 1,20, półrocznie zł. 2,40, rocznie zł. 4,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

Adres Redakcji i Administracji Katowice, ul. Konopnickiej 5. tel. 335-67.
Nr. kartoteki pocztowej Katowice 69. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od 11 — 13.

OGŁOSZENIA na stronie 3 łamowej 20 groszy od 1 łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. DROBNE ogłoszenia (najwyżej 50 słów, w tym nagłówkowych): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy bezrob. narodowców: słowo nagł. 10 gr., każde dalsze 5 gr. Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku — godz. 10.

Wydawca: ROMAN INGLOT, Katowice. Druk: „Drukarnia Narodowa" Chorzów, Krzywa 14. STEFAN BRUKS, Katowice, Redaktor odpow.